

# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N<sup>o</sup>r. 60.

23. maja 1837.

*Z powodu święta Bożego Ciała we czwartek d. 25. maja Gazeta nie wyjdzie, dopiero wydana będzie w sobotę d. 27. maja.*

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

### O jarmarku na wełnę.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na o-wieszczenie, wydane przez tutejszy magistrat, a umieszczone w Dzienniku urzędowym, dołączonym do dzisiejszej gazety, o mającym się tutaj odbywać jarmarku na wełnę od 1. do 8. lipca.

Usiłowanie naszego magistratu zasługujące na największe pochwały do tego zmierza, aby zaprowadzić potrzebne urządzenia do mających nastąpić targów, a to w ten sposób, iż wyznaczoną zostanie przyzwoita targowica, gdzie pobudowane będą szopy na skład wełny podczas jarmarku, oprócz tego ustanowi się straż do pilnowania składów, i waga na wełnę, czego wszystkiego przybywający na targ, jeżeliby tego żądał, używać mogą bez żadnej opłaty, a tak, przy troskliwym przestrzeganiu wolności handlu, takowy zwyczaj wymienionymi środkami tylko tém większej łatwości dozna.

Na urządzenia te wydało nasze miasto więcej niż 3000 zr. m. k., nie żądając za to żadnego bezpośredniego powrotu kosztów, ani też kiedykolwiek roszczać sobie do tego prawo; w czém publiczność może upatrywać rękojmię, iż magistrat nie ograniczy się na tém, co zdziałał, ale na przyszłość urządzeniom swoim nada większą rozciągłość. Z tego pokazuje się dowodnie, jako nie będzie zaniedbane, tak do sprawienia wziętości tutejszym targom na wełnę, jak do wygody i ułatwienia interesów przybywającym na jarmark.

Aby zaś poznać, czego wymagają targi na wełnę, i aby tym potrzebom nadal odpowiedzieć, wyznaczoną zostaje targowa komisya, która oprócz służby chwilowej, ma na siebie włożony obowiązek wszystkie daty i wypadki prowadzące do tej wiadomości, spisywać, oraz przyjmować żądania i uwagi kupujących wełna. Do tego szczególnie doprowadzić powinien spis przybywają-

cej na targowicę wełny, której wciągnięcie do rejestrów tylko w tym celu się dzieje; niemniej też, aby odwiedzającym targi ułatwić sposób, gdzie i u kogo żądany towar znaleźć można — wpis taki, równie przydatny tak sprzedającym jak kupującym, dostarczy środków bacznemu dostrzegaczowi, aby na targu nie oddawał się ani przesadzonemu nadziejom, ani też lada czém dawał się zastraszyć — przyczém jeszcze producent dowiedziawszy się z tego rejestru, gdzie najpiękniejsza wełna leży — może ją ze swoją porównać.

Dla tych zaś, którzy w czasie targu swęj wełny sprzedać nie mogą, lub nie chcą, znajdują się bez wątpienia u prywatnych osób dostatecznej obszerności i stosowne składy; z tém wszystkiém magistrat jak slychać, ma zamiar i temu zaradzić, skoro tylko z ilości towaru na pierwszy targ naprowadzonego, pozna rozległości jego potrzeb. Na ten raz w części był już czas za krótki, w części nie można było na początek większych podejmować kosztów, które i tak nigdy się nie wróca.

Pominawszy wygodę, jaką właściciele wełny mieć tu będą w magazynach prywatnych, oprócz tego znajdują w tutejszych domach handlowych tak chrześcijańskich, jak żydowskich wszelkie ułatwienie już to w pożyczaniu pieniędzy na wełnę, już w podejmowaniu się komisów do sprzedaży i do wysyłania w dalsze strony, w którejto mierze w dodatku do naszej gazety kilka ogłoszeń polecających się zamieszczono, i z czasem więcej ich spodziewać się należy.

Ze wschodnich części prowincyi naszej nie mamy jeszcze bliższych wiadomości o ostatnich wylewach wód. Dowiadujemy się tylko, że dnia 5. maja zmieszana z burzą nawałnica, wszystkie prawie stawy w okolicy między Prutem a Dniestrem zerwała i że w Toutry i Doroschautz, w Bukowinie nad Dniestrem, 65 domów stało się pastwą bałwanów wezbranęj wody, przyczém 50 ludzi zginęło.

)

W Nr. 17. Gazety naszej z d. 9. lutego r. b donieśliśmy o drugim losowaniu seryjów na obligi pożyczki 25 milionów zlr. z r. 1334, odbytém w Wiedniu d. 10. t. m. i przytoczyliśmy wyciągnięte seryje. D. 1. maja r. b. nastąpiło losowanie szczegółowych obligów, zawartych w wyciągniętych seryjach, które Gazeta Wiedeńska zamieszcza, a z których na następująco numera największe padły wygrane: Na Nr. 3330: 320.000 zlr.; na Nr. 20698: 100.000 zlr.; na Nr. 48669: 50.000 zlr.; na Nr. 25058: 25.000 zlr.; na Nr. 15182: 20.000 zlr.; na Nr. 39146: 15.000 zlr.; na Nr. 9572 i 33923 po 10.000 zlr.; na Nr. 10.492 i 33898 po 7.500 zlr.; na Nr. 24784, 41065, 46670 i 48064 po 5.000 zlr.; na N. 24789, 25174, 38065 i 43661 po 3.000 zlr.; na Nr. 5214, 21676, 24800, 39153 i 49487 po 2.500 zlr.; na Nr. 3326, 13441, 16694, 41068, 41080 i 49666 po 2.000 zlr.; na Nr. 6440, 42563, 13116, 13567, 13569, 22399, 23680, 35139, 38197 i 49672 po 1.500 zlr.; na Nr. 10054, 13101, 13563, 14275, 15190, 15196, 24840, 27169, 37717 i 46904 po 1.200 zlr.; na Nr. 383, 5201, 5560, 8490, 9579, 12887, 12892, 15194, 23664, 24799, 34663, 39144, 41077, 45151 i 49661 po 1.100 zlr.; na Nr. 733, 2725, 4978, 5209, 5555, 6421, 7552, 10493, 12572, 17016, 20691, 24794, 25051, 33806, 33893, 33937, 34004, 34665, 38062 i 45142 po 1.000 zlr.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

*Moniteur* z 8. maja zawiera następującą telegraficzną depezę z Bajonny z d. 6go, o 6tej godz. wieczór: »Ośmnaście batalijonów przybyło morzem z Bilbao do St. Sebastian; trzy inne wkrótce mają przybyć. Tym końcem zgromadzonych będzie na tym punkcie 44 batalijon. i 4 szwadr. Krystyniści d. 4. maja po moście łyżwiannym przeprawili się przez rzekę Urameę, i po niejakiem oporze ze strony karlistów, którzy Hermani i jego okolicę ciągle umacniają, rozłożyli się w dolinie Loyola. Espartero oczekiwany w St. Sebastian.«

*La Quotidienne* z 9. maja zawiera następującą wiadomość z Hiszpanii: Ostatnie urzędowe wiadomości z królewskiej głównej kwatery dochodzą do 1. maja. Don Karlos był w ówczas w Estelli. Infant don Sebastian jeszcze d. 2go wieczór miał swoją główną kwaterę w Tolozie. Karlistowski siły bojowe zgromadzone są od Ernani do Fuentarabii; albowiem spodziewają się, iż krystyniści uderzą razem na oba te punkty.

Wiele dzienników zajmuje się jeszcze zamierzoną wyprawą (przez Ebro); zdrowy jednakże rozsądek przekonywa, iż takowa odłożona być

musi aż do chwili, póki krystyniści nie rozpoczną kroków wojennych.

W Bajonie słychać było, iż krystyniści żądali pozwolenia od francuzkiego rządu do przejścia z kilkoma batalijonami, mającemi uderzyć na Irun i Fuentarabiję, między Socoa a Behobią, przez ziemię francuzką; lecz rząd nie przychylił się do tego.

Podług listów z Saragossy, Cantavieja, dawny teatr wojny Cabrery, wzięta przeszłej jesieni, kiedy robił wyprawę z Gomezem do Andaluzji przez San Miguela, w nocy z dnia 24. na 25go kwietnia na nowo wpadła w moc karlistów. Kilku karlistowskim jeńcom, zamkniętym w twierdzy, udało się ująć podziemnym przechodem; 600 żołnierzy z korpusu Tena i Cabanero, stojących w publiżu Cantavieji, tą samą drogą zakradło się do twierdzy, i opanowało ją. Załoga z 400 ludzi dostała się w niewolę; w twierdzy znaleziono 24 dział i znaczny zapas żywności i amunicyj. Obwarowany szpital w Solsona, gdzie część załogi w czasie napadu na to miasto zamknęła się, zdobyty został przez Tristany; zdaje się, że nie nadeszła pomoc, jakiej się krystyniści spodziewali z Cardony.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 1. maja odbywała się konferencyja z deputacyją od izby niższej, na której ostatnia podała pierwszjej rezolucyję swoją względem Kanady — poczem izba wyższa uchwaliła, zastanowić się nad nią dnia 9. t. m. Bil o poprawie angielskiego municypalnego aktu przeszedł przez wydział.

Na posiedzeniu izby niższej d. 1. maja, izba na wniosek lorda Morpeth zamieniła się w wydział o irlandzłim bilu dziesięcinnym, w którym tenże minister głos zabrał, aby jak mówił, wnieść piątą mocyję od 3 lat w tym samym przedmiocie. Jest ona całkiem tąż sama, co w roku przeszłym, niektóre tylko zmiany wprowadzono na korzyść torysów, aby tym sposobem o ile można przywieść do skutku przyjęcie tego bilu. Także i teraz główną zasadą jest zamiana dziesięcinn w podatek gruntowy, który o 30 do sta będzie mniejszy, niż dochód z dziesięcinn. Co się tyczyć obrócenia dochodów kościelnych na ten sposób wybieranych, tedy i tegoroczny bil zawiera skalę płacy dla duchownych, która z tych dochodów ma być zastąpioną, i skalę jej wielkości, która o tyle tylko inne ma przeznaczenie, gdy teraz, stosownie do wniosku lorda Stanlęj zrobionego w roku przeszłym na przedstawienie duchowieństwa, żadna płaca nie może być mniejszą nad 300 f.sz. rocznie. Skala, o którą wszystko się roztrąca, owa tak zwana aproprijacyjna kłau-

zula również doznała zmiany. Według uchwał przeszłorocznego bilu wszystkie, jak wiadomo, kościelne dochody miały być wybiérane przez król. lasowe komisyje, one miały wypłacać duchownym pensyje, a przewyżkę skarbowi oddawać, dla obrócenia jej na naukę ludu w Irlandyi, bez względu na różnicę religii. Przeciwnie w bilu teraz przełożonym zrobiono wniossek, aby od wszystkich dochodów duchowieństwa w Irlandyi wybiérano 10 od sta podatku, a czego ma powstać fundusz na opędzenie powszechnego oświecenia ludu, przez co duchowieństwo uwolnione zostanie od przysięgi sięgającej jeszcze czasów Henryka VIII., a która zobowiązuje każdego członka duchowieństwa do zaprowadzenia w swojej parafii szkółki parochialnej; od tego zaś obowiązku duchowni irlandzcy starali się uwalniać przez roczną wkładkę dziesięciu szylingów do funduszu szkolnego. Z tego pokazuje się, iż ministrowie bynajmniej nieodstąpili od zasady klauzuli apropriacyjnej, obrócenia dóbr kościelnych przez rząd na inne, nie na czytao kościelne cele (co miało mieć miejsce, aby przyjęcie irlandzkiego municypalnego bilu reformy od strony izby wyższej zapewnił), że jednakże tej zasadzie teraz przy wykonaniu onej wcale inne nadano piętno, a to przeto, iż wybieranie podatków dzieje się podług pewnej miary i jest ograniczone na pewnej części dóbr kościelnych. Na mowę, w której lord Morpeth rozwinął swój nowy środek do uchwały, nie było żadnej odpowiedzi. Wniosek, który wystawił w sposób rezolucyi «iż jest stosowniej dziesięciny w Irlandyi zamienić na podatek gruntowy jaki ma dziedzic opłacać, i oprócz tego mieć pieczęć o lepsze urządzenie obowiązków i dochodów duchownych» został bez głosowania przyjęty przez izbę zamienioną w wydział. Na tej rezolucyi oprze sekretarz stanu swój bil, który później wnieśli. Po czem do odroczonej w dniu 28. rozpraw nad drugim odczytaniem irlandzkiego bilu ubogich, znowu przystąpiono. Wielu członków izby okazało obawę o możności przeprowadzenia do skutku tej uchwały, a mianowicie Sir Robert Peel. O'Connell w ogólności co do Irlandyi wyznał przytém, iż w terażniejszym położeniu rzeczy nie posiada dość moralnej odwagi, aby zdołał drugich natchnąć swém przekonaniem; mniema on iż tą razą musi uleść konieczności. Drugie odczytanie pomienionego bilu przyjęte zostało bez głosowania.

### Francyja.

Król d. 8. maja wydał powszechną amnestyje dla wszystkich przestępców politycznych, którzy zamknięci zostają w więzieniach stanu.

*Moniteur* z d. 9. maja z tego względu zawięra następujący raport do króla: Sire! dokonanie wielkiego dzieła łaski oddawna było życzeniem twego serca; lecz nim to mogło przyjść do skutku potrzeba było wprzódy, aby zwyciężone stronnictwa przebaczenie swych błędów wiene były wspaniałości wkrmości. Porządek jest ustalony; rząd wkrmości uzbrojony jest zbawienoemi prawami, które ocaliły Francyją, i na nowo posłuża do zapobieżenia zbrodniczym zamachom, jeżeliby zbrodniarze jeszcze się o takowe pokusili. Gwardyja narodowa i wojsko obecność waszej król. mości powitali okrzykami. Cały naród łączy się do uniesień twójego ojcowskiego serca, widząc zbliżający się związek, który dynastyję wkrmości rozkrzewi. — Wkrmość osądziła, iż już nadeszła chwila, pójść za popędem własnego serca. Zapomnienie naszych domowych zatargów, i obopólne zbliżenie wszystkich Francuzów wyjdzie od tronu wkrmości. — Taki czyn konieczny jest dla dania głównego dowodu potęgi porządku i ustaw. Rząd wkrmości więcej walcząc a mniej każąc niż inne rządy, wszystko przebaczy. — Stosownie do rozkazów waszej król. mości mam zaszczyt przełożyć mu niniejszy projekt do uchwały. Zostaję w. król. mości najniższym, najposłuszniejszym i najwierniejszym poddanym, — Barthe» — »Rozporządzenie królewskie. — Ludwik Filip, król Francuzów. Potanowiliśmy i postanowiamy, co następuje: Art. 1. Wszystkim osobom, które obecnie w skutek wyroków, za zbrodnie polityczne i przestępstwa znajdują się w więzieniach stanu, udziela się amnestyja. Poddanie pod dozór zachowuje się jednakże dla tych, którzy są skazani na karę cielesną lub infamiją, jak i dla tych, którzy dozorowi podlegają mocą wyroku. Art. 2. Kara, na jaką przez izbę parów skazany zostaje, Wiktor Boireau i Franciszek Meunier, zamienia się na 10letnie wygnanie. Art. 3. Nasz zachowawca pieczęci, minister, sekretarz stanu w wydziale sprawiedliwości i wyznań religijnych i nasz minister, sekretarz stanu spraw wewnętrznych, mają, każdy w swoim zakresie, polecone sobie wykonanie niniejszego rozporządzenia. Dau w Tuileryach d. 8. maja 1837. Ludwik Filip. Na rozkaz króla: Zachowawca pieczęci: minister sekretarz stanu sprawiedliwości i wyznań religijnych Barthe.«

Wielki popis wojskowy tak gwardyi narodowej paryzkiej, jak i pułków liniowych odbył się d. 7. maja w niedzielę, przy najpiękniejszej pogodzie. Król o godzinie 10tej opuścił Tuileryje w towarzystwie księcia Joinville i księcia Aumale. Hr. Molé, prezydent rady ministrów, hr. Montalivet, minister spraw wewnętrznych, jenerał-po-

rucznik baron Bernard, minister wojny, p. Salvandy, minister oświecenia publicznego, wiceadmirał de Rosamel, marynarki, marszałkowie Soult, Gerard, Maison, Molitor, Grouchy i generał-porucznik hr. Sebastiani towarzyszyli konno królowi, który mustrował wszystkie legije gwardyi narodowej paryzkiej, stojącej na dziedzińcu i w ogrodzie Tuileryjów, na placu Karuzelu, i na pobrzeżach prawego brzegu Sekwany aż do parowej machiny Chaillot; pulki linijowe, piechoty, kawalerji i artylerji rozwijały się na pobrzeżu lewego brzegu od palacu izby deputowanych aż do *esplanady* domu inwalidów.

O 1. godzinie udał się król na placzgoty (*de la Concorde*) w bliskości obelisku Luxor, gdzie znajdowała się królowa z księżniczkami, a wszystkie legije gwardyi narodowej, i pulki linijowe na których czole stał książę Orleans i Nemours przeciągały przed ich k. mościami — wydając okrzyk: Niech żyje król. Około pół do 4tej król powrócił do Tuileryjów. —

Podług *Journal des Debats* książę de Broglie w charakterze nadzwyczajnego ambasadora, wyjedzie na przeciw księżniczki Heleny Meklenbursko-Szweryńskiej do Fuldy; hrabia Foy, d'Haussonville, Doudon i Rohan Chabot będą mu towarzyszyć: książę de Choiseuil otrzymał rozkaz od króla udać się do Forbach, gdzie ma czekać na księżniczkę, i towarzyszyć jej w dalszej podróży.

Książę Orleans ze swoją ciotką księżniczką Adelaidą d. 8. maja wyjechał do Bruxelli dla trzymania do chrztu drugiego nowego narodzonego syna króla Belgów. Książę Joinville także pojechał z nimi.

Otwarto subskrybcyję na wydrukowanie ostatniej mowy p. Guizot w 100,000 exemp. dla rozpowszechnienia onęj. Listę subskrybcyi przyniesiono do sali konferencyi izby deputowanych, i jak *Journal des Debats* zapewnia miano ją w kilku minutach zapelnąć. Minister handlu pan Martin (du Nord), piérwszy podpisał. P. Guizot zaraz po posiedzeniu d. 5. był u króla, który przez całą godzinę z nim miał rozmowę. W Paryżu spodziewają się rychłego wejścia do ministeryjum p. Guizota; z drugiej znowu strony slychać, iż p. Molé stara się wzmocnić przybraniem p. Thiersa.

List z Tuluonu donosi o niepewnej jeszcze wieści, jako Emir Abdel-Kader przyjął beilik Oranu jako wazal Francyi.

Dzienniki paryzkie opowiadają o pojedynku między Henrykiem Heine, a pewnym francuzkim uczniem. Powodem do tego była kłótnia wszczęta w pewnej kawiarni, gdzie kilku Francuzów obraźliwe robili uwagi nad sposobem zna-

lezenia się Niemców. Heine, jakkolwiek owe przycinki niestosowały się wprost do jego osoby, czuł się obrażonym jako Niemiec; i zemścił się za tę obelgę, ciężko zhańbiwszy jednego z tych Francuzów. W prawdzie ów na którego to spadło, nie był winnym obrazy, z tém wszystkióm zhańbienie było tego rodzaju, iż musiał żądać zadośćuczynienia. Obie strony wystrzelily do siebie z pistoletów — poczem świadkowie i sekundanci wdali się w pośrednictwo. Przeciwnicy rozeszli się, dawszy sobie dowody wzajemnego szacunku.

Meunier d. 3go maja wieczorem z więzienia Luxemburskiego do *Conciergerie* odprowadzony, umieszczony został w szpitalu, gdzie lepują żywność dostanie.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowa.)

(1) Ze Lwowa. — Cena produktów w handlu hurtownym d. 22. maja 1837: Wódki 20 stopniowej garniec 15 kr., okowitej 30 stopniowej 23 kr. m. k. Handel tym produktem ożywił się, a gdyby go na potrzeby zagranicy kupować zaczęto, wtedy znacznie pójdzie w górę, bo niema wielkich zapasów. — Korzec pszenicy 2 zr. do 2 zr. 6 kr., żyta 1 zr., jęczmienia 1 zr. do 1 zr. 6 kr., hreczki 1 zr. 12 kr. do 1 zr. 18 kr., owsa 48 do 54 kr. m. k. Zboże idzie w górę, co ciągle niepogoda i ostatnie dėszyce sprawily. Zyto wszędzie w poślednim stanie, pszenica także w wielu miejscach uszkodzona, a co do jarego zboża, o tém niema jeszcze pewności. Cetrar łoju 17 zr. 15 kr. do 17 zr. 30 kr. i żywo poszukiwany; miodu z woszczynami 17 zr. 24 kr. do 18 zr. i spada; patoki 18 zr. do 18 zr. 30 kr. i jest poszukiwana; lnu 15 do 16 zr. i idzie w górę; potażu 7 do 8 zr. i nie bardzo go żywo kupują; wosku 82 do 85 zr. i spada. Ceny w monecie konwencyjnęj.

Tarnopol d. 19. maja 1837. Z powodu lilku kupców na zboże, którzy tu od tygodnia z okolic górzystych od Stanisławowa i Kołomei zjechali, tutejszy handel zbożem ożywił się cokolwiek, w skutek czego ceny zboża są teraz następujące: Korzec pszenicy 3 zr. 36 kr., żyta 1 zr. 40 kr., jęczmienia 1 zr. 12 kr., hreczki 2 zr., owsa 1 zr., prosa 8 zr. w. w. Szczególnie na żyto spodziewają się droższych cen, ponieważ, jak powszechnie głoszą, ten gatunek zboża nie najlepij w polu wygląda.

Handel wódką także nabral ruchu; obecnie cena garnca szumki jest 36 kr., a okowitej

30 stopniowej 53 kr. w. w. Przybywają także po ten produkt kupcy tak z Węgier, jakoteż z górzystych okolic.

Tarnów d. 20. maja 1837. Kilka lat upłynęło, jak tak znacznej defluidacyi Wisłą do Gdańska nie było, jak w roku bieżącym, bo ile wiadomo, zamówionych galarów pod zboże (mających być do splawu użytymi) zakupili w województwie krakowskiem i w graniczącym z témże cyrkule Tarnowskim, to jest: PP. Bochenek, kupiec, 50 galarów na polskiej stronie, a 10 w Galicyi; Mileski et Helcel, kupcy, 21 galar. na polskiej stronie; Kirchmajer, kupiec, 18 galar. na polskiej stronie; Halberstein, Borenstein et Fajenstein Comp. 60 galar. na polskiej stronie; Samelson 28 galar. na polskiej stronie, a 36 w Galicyi; Grinbau 21 galarów na polskiej stronie; Judkiewicz 9 galar. na polskiej stronie; Mayzel 30 galar. na polskiej stronie, a 20 w Galicyi; Haskel 18 galar. na polskiej stronie; Balcer 12 galar. na polskiej stronie; Posner 12 galar. na polskiej stronie; niewiadomy 8 galar. w Galicyi. — Summa galarów z Polski 279, a 74 z Galicyi.

Przyjętém jest, iż galar tak zwany krakowski ładuje pszenicy korcy 50, a żyta korcy 550. Licząc w przecięciu na jeden galar po 525 korcy, wyniesie zboża defluidowanego z województwa krakowskiego 136,475 korcy, z Galicyi graniczącej z témże województwem 38,850 korcy, razem 175,325 korcy.

P. Jan Bochenek, mieszkający w Krakowie agent *aziendy assicuratrice* w Tryjeście, przyjmuje assekuracyję żeglugi na Wisłę od Krakowa pod następującemi warunkami: 1) galary, których ładunek ma być zabezpieczony, powinny być cechowane wypalonym znakiem i numerem po kolei. Za znak oprócz premium płaci się jeszcze sześć złotych. pol. od galara. 2) Wartość zabezpieczonego towaru powinna być podana podług każdorazowej targowej ceny (teraz złp. 15 za korzec pszenicy, a złp. 6 za korzec żyta), z których *Azienda* trzy części zabezpiecza; czwartą część zabezpieczycielem jest sam właściciel. Ile na każdy galar naładowano, numerycznie przy assekuracyi wymienić należy. 3) Opłata (praemium) za zabezpieczenie z Krakowa lub Zawichostu do Gdańska: a) od zboża na galarach 3 od 100 wartości; b) od cynku 2 1/4 od 100; — z Krakowa lub Zawichostu do Warszawy: a) od zboża na galarach 2 1/2 od 100; b) od cynku 1 3/4 od 100. 4) Przy nieuszkodzonej dostawie towaru szyper otrzymuje w Gdańsku 1/3 od 100, a w Warszawie 1/6 od 100 wynagrodzenia; rozumie się wszelako, iż wszyst-

kie zabezpieczone galary nieuszkodzone przybyć powinny; choćby tylko jeden z nich szkodę poniósł, na ten czas powyższe wynagrodzenie nie nastąpi. Tylko szyper może to wynagrodzenie otrzymać, nigdy atoli zaasekurowany i takowe wypłaca p. Bochenek w Krakowie, po otrzymaném doniesieniu, że statki szczęśliwie w miejsce przeznaczenia swojego zawiąęły. Cechowanie galarów odbywa się przez delegowanego starozakonnego Dembicera, przebywającego w Opatowcu, miasteczku w województwie krakowskiem.

Roboty w polu są w tym roku opóźnione z powodu długo trwającego śniegu i wilgotnej wiosny, bo dopiero od d. 20. kwietnia górzyste i spadziste grunta uprawiać i zasiewać zaczęto. Ale następnie przechodzące dęszcze, a największy w d. 5. maja ciągle 24 godzin padający, podniósł wodę na rzekach Wiśle i Dunajcu, tak dalece, że obie z brzegów koryta wystąpiły, a zalawszy i uszkodziwszy znaczną część wsiów, w porównaniu z r. 1813 o 24 cali niżej wzniosły się. — Ten wylew wody i ciągle trwająca wilgoć tamują uprawę gruntów; gdzie innemi laty zwykle zasiewy wiosniane całkiem pokończone bywały, tam teraz, w nie wielu dotąd wsiach, takowe dopiero w większej połowie pokończono, w innych zaś, gdzie wody wolno poschodziły, dopiero siejbę rozpoczęto. Sadzenie kartolli zwykle dopiero po zasiewach jarzynnych rozpoczynaném bywa, więc w roku tym nadzwyczaj to późno nastąpiło. Zasiewy ozime w ogólności po lepszych i suchych gruntach miedne, w średnich w połowie utrzymały się, a na uprawnych najmniej, lub na nizinaach całkiem je za przepadłe uważać można. — Dopytywanie się o kupno zboża jest teraz cokolwiek większe, bo ta niepewność urodzajów podniosła targi nasze, iż na korcu zboża zwyż po 45 kr. w. w. ofiarują, jak przed czterma tygodniami, ale i to są ceny nieodpowiednie i tak jeszcze niskie, że właściciele zboża wstrzymują się ze sprzedażą i z wywożeniem na targi.

Ołomuniec. Targ na woły d. 17. maja r. b.

Przed targiem sprzedali: 1) Adam Kłodziński, z Jastrzabki, 75 wołów; 2) Berl Nussbaum, ze Stryja, 121; 3) Majer Kristenstein, ze Stanisławowa, 111; 4) Berl Flintenstein, z Kalusza, 62; 5) Messel Neumann, ze Sniatyna, 98; 6) Itzig Zilz, z Żurawna, 158; 7) Andrzej Brodzki, z Hartej, 88; 8) Eliasz Tramer, z Polanki, 50; 9) Felix Głębocki, z Mogilan, 49; 10) Pinkus Traawka, z Rymanowa, 79; 11) Nussen Bodner, z Zmigrodu, 42. — Małemi partyjami 145. Razem 1078.

Kupili:	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		
Do Berna stado Nr. 1.	—	—	—	—	—
— Pragi stado Nro. 2.	107	360	—	14	11
— Prošnicy st. N. 3.	100	350	—	11	10 1/2
— Berna stado Nro. 4.	56	335	—	6	9 1/2
— Wiednia st. Nro. 5.	90	370	—	8	11 1/4
— Pragi stado Nr. 6.	141	340	—	17	10 1/2
— Znajmu st. Nro. 7.	80	375	—	8	11 1/2
— Pragi stado Nro. 8.	45	295	—	5	9
— ditto. st. Nr. 9.	44	360	—	5	10
— Wiednia st. Nr. 10.	69	360	—	10	10
— ditto. st. Nr. 11.	37	355	—	5	10

Przypędzili: 1) Waitz Leib, z Ostrowa, 63 wołów; 2) Stemmer i Rigelhaupt, z Pisarowej, 92; 3) Franciszek Neiser, z Opawy, 51; 4) Joel Ram, z Dombrowej, 100; 5) Mateusz Schidek, z Olomuńca, 86; 6) Jakób Gensek, z Myślenic, 60; 7) Leib Bergmann, z Brzeżan, 146; 8) Grzegorz Antoniewicz, ze Stanisławowa, 214; 9) Erazm Strzelecki, z Psar, 120. Małemi partyjami 384. Summa przypędzonych 1316.

Kupili:	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		
Do Wiednia stado N. 1.	55	346	30	7	10 1/2
— Berna stado Nro. 2.	31 1/2	325	—	3 1/2	9 3/4
— ditto. st. Nro. 3.	45	244	—	6	8 1/2
— Pragi stado Nro. 4.	81	325	—	10	10 1/2
— ditto. st. Nro. 5.	42	305	—	—	9 1/2
Małemi partyjami st. 6.	—	—	—	—	—
— Wiednia pognano niesprzedane st. N. 7.	—	—	—	—	—
— Wiednia st. Nro. 8.	180	370	—	24	11
— ditto. pognano niesprzedane st. N. 9.	—	—	—	—	—
Małemi partyjami	314	—	—	—	—

Do powyższego wykazu wołów, przypędzonych na targ i sprzedaży onych w tym tygodniu, dodać to jeszcze potrzeba, iż kilka stad wołów wprost przez Lipnik poszło do Wiednia, a mianowicie p. Kopestyńskiego 300 sztuk już sprzedanych po 37 złr. za centr. z 2. procentem w targ, 88 sztuk po 36 złr. z 2 procent. w targ; Paulina 125 sztuk z 15 w radasz; woły ważące 40 cent. po 350 złr., i Wolla Brater z Żurawna

174 sztuk jeszcze niesprzedanych. Piérwszą partyję szacują na 12 1/2 cent.; drugą z 80 sztuk na 10 cent. wagi pary wołów. Cetnar mięsa w Wiedniu stoi między 36 — 37 złr. za cetnar. Na przyszły tydzień spodziewają się tu przeszło 2.500 sztuk wołów.

### Doniesienie o zbożu.

*Preussische Handlungs-Zeitung* donosi z Gdańska pod d. 6. maja: Cisza w handlu wciąż trwa, tym czasem zwieziono na targ znaczną ilość zboża, które po niskich cenach chcą sprzedać. Pięknej wysoko-pstrokatęj 133 funtowęj pszenicy 60 szellów kupić można za 300 do 310 zł. pr.; pstrokatęj 128 do 130 funtowęj po 250 do 270 zł. pr., lecz i po tych cenach nic nie sprzedano. Najlepsze 123 do 124 funt. żyto chcą sprzedać za 150 zł. pr., lecz dawano tylko 145 zł. pr.; dobrego gatunku 121 do 122 funt., za które w końcu 145 zł. pr. zapłacono, można było pierwęj 60 szellów za 140 zł. pr. dostać. Jeżeli ta oziębłość w kupowaniu dłużęj potrwa, to przy powiększającym się dowozie jeszcze ceny spaść będą musiały. — Duży 112 do 116 funt. jęczmień znajduje jeszcze kupców po 140 do 150 zł. pr., drobny 106 do 108 funt. płacą po 120 do 126 zł. pr. — O owies więcj się dopytują i płacą zań po 90 do 96 zł. pr. — Na gróch niema kupców, według jakości po 150 do 210 zł. pr. żądają. — Spirytusu kartolanego kufa (zawierająca 120 kwart) 80 pCt. podług Tralesa 14 tal. pr.

### Doniesienie o wełnie.

Ponieważ w Saxonii zwykłe bardzo późno strzygą owce, przeto z nowęj wełny nic dotąd na targ do Lipska (do d. 6. b. m.) nie przybyło. Tymczasem zakontraktowano kilka partyj na dostawę po cenach o 20 pCt. mniejszych, jak w roku zeszłym. Czy te ceny utrzymają się, lub czy bardziej jeszcze spadną, trudno oznaczyć. Tymczasem niestety! ciągle jeszcze nie ma chęci do kupna, przeciwnie pewna trwożliwość u kupujących spostrzegać się daje, a jeżeli z Anglii pomyslniejsze doniesienia nie nadejdą, to jeszcze większego spadania cen lękać się należy.

*(Preus. Handl. Zeit.)*

### TEATR POLSKI.

W Piątek: *Ciotunia*, komedyja we 3 aktach. — Poczém nastąpi komedyja w 1 akcie, pod nazwiskiem: *Osmdziesiąt-letni Nowożeniec*.

**Neu eröffnete Pränumeration.**

Durch die Buchhandlung J. G. Ritter v. Möbke's sel. Witwe et Braumüller in Wien, Graben Nr. 1144, wird in monatlichen Lieferungen ausgegeben und bei Johann Millikowski, Buchhändler in Lemberg, Stanislawow und Tarnow Pränumeration angenommen, auf:

Alphabetisch-chronologische Uebersicht der

£. £. Gesetze und Verordnungen vom Jahre 1740 bis zum Jahre 1830,

als

**Saupt = Repertorium**

über die theils mit höchster Genehmigung, theils unter Aufsicht der Hofstellen erschienenen politischen Gesetzsammlungen.

Bearbeitet und unter Aufsicht der £. £. Hofkanzlei herausgegeben von Joh. Nep. Fr. v. Hempel Kürsinger.

12 Bände gr. 8.

Um den vielfachen Aufforderungen und Wünschen entgegen zu kommen, welche die von uns letztlich ausgegebene Anzeige von H e m p e l K ü r s i n g e r s Repertorium hervorgerufen hatte, findet sich die Verlagsbandlung veranlaßt, eine neue Pränumerazion, und zwar zu herabgesetztem Preis, einzuleiten.

Vom 1ten May 1837 angefangen werden jeden Monat 2 Bände in sauberem Umschlag zu dem Preis von 4 fl. Konv. Münze für beide Bände, und liefert jeden Monat zwei Bände ausgegeben; mithin ist binnen 6 Monaten ohne große Vorauslagen dieses kostbare Werk in den Händen der P. T. Herren Pränumeranten.

Wer es jedoch vorziehen sollte, sich gleich in den Besitz aller 12 Bände zu setzen, erhält dieses um den beispiellos billigen Preis von 20 fl. K. W.

Die Nützlichkeit und Brauchbarkeit dieses Werkes fand gleich bei dessen Erscheinen allseitige Anerkennung, indem durch dasselbe das mühsame und zeitraubende Nachschlagen und Auffuchen der in Bänden enthaltenen Gesetze und Verordnungen von 1740 bis 1830 beseitigt, und somit der Schlüssel gegeben wurde, der Jedermann den reichen Schatz unserer weisen Gesetzgebung auf die leichteste Art zugänglich macht.

Der bisherige Preis von 48 fl für 12 Bände war der allgemeinen Verbreitung dieses Werkes hinderlich; die Buchhandlung hat sich demnach entschlossen, dieses den praktischen Geschäftsmännern, Beamten und Behörden unentbehrliche Hülfsbuch auch den Minderbemittelten zugänglich, und durch obige ermäßigte Pränumerationspreise gemeinnütziger zu machen.

Nach Ablauf des Pränumerations-Termines tritt der frühere Preis wieder ein

Bei Joh. Millikowski, Buchhändler in Lemberg, Stanislawow und Tarnow ist so eben angekommen und zu haben:

Die zweite Auflage:

**Das kalte Wasser,**

als vorzügliches

**Beförderungsmittel der Gesundheit**

und ausgezeichnetes Heilmittel in Krankheiten.

Ein Wort zu seiner Zeit für alle Menschen, die da wünschen gesund zu werden, es zu bleiben, und ein frohes Alter zu erreichen.

(Er. Excellenz dem Herrn Carl Grafen von Re ch b e r g, Oberst-Kämmerer Sr. Majestät des Königs von Bayern ehrfurchtsvoll gewidmet von J. G.)

Von einem Menschenfreunde.

Mit einer Abbildung. In Umschlag broschirt. Preis 24 kr. Konv. Münze.

Als die obige Verlagsbandlung im Anfange dieses Jahres, gegenwärtiges »beliebte Volksbüchlein« zur öffentlichen Anzeige brachte, versah sie, obwohl überzeugt von dessen Werth, sich doch nicht eines

so schnellen Absatz der bedeutenden Auflage, die noch nicht einmahl ins Ausland versendet werden konnte, daß schon nach zwey Monathen eine neue nöthig wurde, die nun mit einem kurzen Anhange, enthaltend das Wichtigste aus der Literatur der Lehre von den Heilkräften des kalten Wassers vermehrt wurde. Und in der That eignet es sich so ganz zur allgemeinen Lectüre, da es Belehrung und Unterhaltung biethend von mäßigstem Umfange und um wenige Groschen anzuschaffen, die große Nützlichkeit des richtigen innern und äußern Wassergebrauches für den menschlichen Körper auch dem Ungläubigen überzeugend ans Herz legt, und den Gelehrten eine verständige Anleitung ertheilt, wie sie zum Schutze oder zur Wiederherstellung ihrer Gesundheit sich am zweckmäßigsten des siegreichen Elementes zu bedienen haben. Der menschenfreundliche Verfasser hält sich durchaus in den Schranken eines gemeinnützigen Unterrichts, indem er müßige Untersuchungen vermeidet, jeder Uebertreibung die nur schadet sich enthält, weder Persönlichkeiten angreift,

noch ehrwürdige Stände verdächtigt, den Talenten zeigt, wie weit sie ohne Gefahr für sich allein gehen dürfen, und die Fälle bezeichnet, wo sie die Berathung und Hülfe eines Arztes nöthig haben, auch diejenigen Klassen von Menschen, denen vor allem die Befreundung mit dem Wasser noth thut, bezeichnet, und z. B. die Mütter gemüthlich anregt, ihren lieben Kleinen schon frühzeitig die große Wohlthat der Befreundung mit der stärkenden Fluth zu erweisen. Die Verlagshandlung hat die neue Auflage mit weißerem Papier, größern Lettern und einem lithographirten Bilde, das die nöthigen Apparate anschaulich darstellt, ausgestattet, ohne den vorigen so geringen Preis zu erhöhen, gewiß, daß sie ein Werkchen, das zur Verbreitung unter die Aermern und zu Geschenken sich so vorzüglich eignet, möglichst schnell wieder darbietet, und dem wohlwollenden Publicum, dessen Nachfragen sie seit einigen Tagen nicht mehr zu entsprechen vermochte, eine angenehme Befriedigung erwiesen hat.

Bei August Schmid in Jena ist erschienen, und durch Buchhandlungen

des

Johann Millikowski in Lemberg, Stanislawow und Tarnow zu beziehen:  
**Loudons Encyclopädie der Pflanzen,**

enthaltend die Beschreibung aller bis jetzt bekannten Pflanzen, welche durch mehr als 20,000 Abbildungen erläutert werden. Frei nach dem Englischen bearbeitet von Dr. D. Dietrich 1te bis 4te Lieferung gr. 4.

Jede Lieferung enthält 4 Bogen Text und 8 Kupfertafeln. Der Preis einer solchen Lieferung ist illuminirt 2 Thl. schwarz 1 Thl. Der Text besonders 8 gr.

Die ersten Abnehmer haben noch den Vortheil, daß sie das Werk auf Weltpapier erhalten, während dasselbe später nur auf gewöhnliches Druckpapier ausgegeben werden kann. Das Ganze ist auf 36 Lieferungen berechnet.

**Diedrich Dr. D. Deutschlands Flora.** Nach natürlichen Familien beschrieben und durch Abbildungen erläutert. — Ein Handbuch für Botaniker, Aerzte, Apotheker, Forstmänner und Gärtner. gr. 8. I. 1—27! u. II. 1—15 fl. Jedes Heft enthält 5 illum. Kupfer und den dazu gehörigen Text. — Der Preis eines solchen Heftes ist 16 gr. Wer aber 6 Hefte zusammen nimmt, erhält dieselben bei baarer Zahlung für 3 Thaler. Text und Kupfer sind auf Velinpapier gedruckt und letztere mit der größten Sorgfalt gestochen und illuminirt.

**Dessen das Wichtigste aus dem Pflanzenreiche** für Landwirthe, Fabrikanten-Forst- und Schulmänner, so wie für Liebhaber der Pflanzenkunde überhaupt, oder naturgetreue Abbildungen der in Hinsicht auf Land- und Hauswirthschaft, Künste und Gewerbe, so wie auf Hausarzneykunde und Diätetik wichtigen und interessanten Gewächse, nebst genauer Beschreibung und Nachweisung über Nutzen und Schaden, Anbau und Ausrottung derselben. Kl. Fol. 1 bis 18 Hefte. Jedes Heft. enthält 4 illum. Kupfer und kostet 8 gr.

Diedrich Dr. D. Lichenographia germanica oder Deutschlands Flechten in Abbildungen. Kl. Fol. 1—8 Hft. Jeder enthält 25 Kupfer und kostet 3 Thaler.

Die Biene und die Bienenzucht dargestellt von Klopffleisch und Kirschner. Nebst einer vorgedruckten Abhandlung über die Honigbienen und 3 Kupfertafeln von Hrn. Hofrath Zenker. gr. 8. 2 Thaler.

Die Anschaffung dieses Werkes wird jedem Bienenfreunde reichlichen Gewinn bringen, da dasselbe einen reichen Schatz von Erfahrungen und noch bis jetzt unbekanntem Vortheilen in der Bienenzucht enthält.